

Sygn. akt I ACa 271/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis (spr.) SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko Spółce (...) Spółce Akcyjnej w B.

o naprawienie szkody

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 15 grudnia 2014 r., sygn. akt II C 368/14,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
----------------------	---------------------	----------------------------

I ACa 271)15

UZASADNIENIE

Powódka M. B. domagała się zobowiązania strony pozwanej - (...) Spółki Akcyjnej w K. do naprawienia szkody górniczej na nieruchomości przy ulicy (...) w P. w gminie B. przez rektyfikację budynku mieszkalnego metodą

DNT, wykonanie robót dodatkowych związanych z rektyfikacją budynku, naprawienie pozostałych szkód szczegółowo opisanych w uzasadnieniu pozwu oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka wskazywała, że jest córką zmarłej H. R., która jest wpisana w księdze wieczystej jako właściciel przedmiotowej nieruchomości. Wnioskiem z dnia 15 listopada 2013 r. powódka zwróciła się do pozwanej o naprawienie szkód wywołanych ruchem kopalni (...), która jest oddziałem pozwanej. Pismem z dnia 24 kwietnia 2014 r. pozwana odmówiła naprawienia zgłoszonych szkód, stwierdzając wychylenie budynku o wartości 40%, uznała jednak, że szkoda uległa już przedawnieniu. Podniosła też, że stwierdzony został zły stan techniczny budynku i ogrodzenia nie jest wywołany ruchem kopalni, ale wynika z naturalnego zużycia, braku bieżącej konserwacji i działania czynników atmosferycznych.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna w K., wносиła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

W ocenie strony pozwanej roszczenie powódki uległo przedawnieniu, stosownie do treści artykułu 442¹§1 kc. Wpływy na nieruchomości powódki faktycznie ustały w październiku 2005 r. Powódka zgłosiła szkodę 15 listopada 2013 r., wskazując jako termin jej powstania 1990 rok. Upłynął zatem trzyletni okres przedawnienia roszczeń. W ocenie pozwanej nie zasługują również na akceptację twierdzenia strony powodowej, że powołanie się przez pozwaną na przedawnienie stanowi nadużycie prawa. W świetle złożonych przez powódkę dowodów w sprawie, trudno przypisać pozwanej negatywne zachowanie i zarzucić utrudnienie czy też uniemożliwienie dochodzenia swoich roszczeń.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji oddziaływanie na nieruchomość powódki w wyniku działalności górniczej KWK (...) było ewidentne i skutkowało wychyleniem od pionu budynku powódki, które przedstawiało się w następujący sposób: wynosiło około 24% w grudniu 1964 roku, około 26% w grudniu 1985 roku, około 29% w grudniu 1999 roku oraz około 38% w grudniu 2007 roku. Średnie wypadkowe wychylenie budynku mieszkalnego na chwilę obecną, wynosi 38% i ma kierunek północno-zachodni. Tak znaczne wychylenie, zaliczane jest do uciążliwości dużej, jest to wychylenie niedopuszczalne i konieczna jest jego likwidacja, na przykład poprzez rektyfikację budynku mieszkalnego.

Termin przedawnienia rozpoczął swój bieg od grudnia 2007 r., a zatem wniesione powództwo dotyczy roszczenia przedawnionego. Oceniając zarzut przedawnienia pod kątem artykułu 5 kc, zważył Sąd pierwszej instancji, że powódka, co najmniej od 2007 r. miała świadomość występowania uszkodzenia nieruchomości. Nie stało nic na przeszkodzie, żeby ta szkoda została zgłoszona w terminie prawem przewidzianym, a tym samym, aby te szkody się nie pogłębiały. Nie bez znaczenia jest również fakt, że tak naprawdę te uszkodzenia pojawiły się już po ostatnim remoncie z tytułu szkód górniczych, które miało miejsce w 1985 roku.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyła powódka, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje. Jako żądanie ewentualne zgłoszony został wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżąca zarzucała:

1. naruszenie art. 361§1 kc przez przyjęcie, że pogłębienie się szkody nie pozostaje w związku przyczynowym ze zdarzeniem, które wywołało szkodę, że ciąg przyczyn wyklucza istnienie adekwatnego związku przyczynowego;
2. naruszenie art. 233§1 kpc przez błędną, niedostatecznie krytyczną ocenę opinii biegłego;
3. naruszenie art. 217§2 kpc przez oddalenie wniosku o powołanie innego biegłego;

4. naruszenie art. 5 kc przez to, że Sąd skupił się wyłącznie na zaniedbaniach powódki, nie uwzględniając w ogóle zaniedbań pozwanej, nie porównując sytuacji stron, ani skutków oddalenia powództwa dla powódki i jej rodziny, nie uwzględnił też zasadniczego celu instytucji przedawnienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, bowiem zarzut naruszenia art. 5 kc w ocenie Sądu Apelacyjnego podniesiony został zasadnie.

Jak słusznie wskazuje Sąd pierwszej instancji w sprawie niniejszej zastosowanie ma ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku - prawo geologiczne i górnicze (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r. Nr 228 poz. 1947 ze zm.), bowiem nowa ustawa prawo geologiczne i górnicze z dnia 9 czerwca 2011 r. (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 196) w zakresie przepisów przejściowych zawierała regulację określoną w artykule 222, stanowiącą, że do postępowań wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się dotychczasowe przepisy. Jednocześnie w myśl zasady nieretroakcji przepisów prawa, wyrażonej w artykule 3 kc, należało uznać, że skoro zdarzenie, które wywołało szkodę miało miejsce przed 1 stycznia 2012, podstawą żądania są przepisy dotychczasowej ustawy. Oznacza to, że oceniając zarzut przedawnienia roszczenia stosować należy przepisy kodeksu cywilnego.

W kodeksie cywilnym nastąpiła również nowelizacja normy dotyczącej przedawnienia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych, gdyż obowiązujący uprzednio art. 442 kc został uchylony przez art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz.U.2007.80.538) zmieniającej kodeks cywilny w omawianym zakresie z dniem 10 sierpnia 2007 r. Jak stanowi art. 2 ustawy nowelizującej do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy wprowadzonego tą ustawą art. 442¹ kc. Podzielając stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w rozpoznawanej sprawie termin biegu przedawnienia rozpoczął swój bieg w 2007 r. (przyjąć należy, iż 31 grudnia 2007 r.), dla oceny biegu przedawnienia zastosowania ma art. 442¹§1 kc, który to przepis prawidłowo zastosował Sąd pierwszej instancji.

Zgodnie z powołaną normą roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W rozpoznaniu niniejszej sprawy wysoce pomocną jest, odnosząca się do pokrewnej materii, uchwała Sądu Najwyższego z 8 maja 2014 r. (V CSK 370/13). Zgodnie z tezą (...) cyt, uchwały jeżeli źródłem szkody jest czyn o charakterze ciągłym, to przedawnienie rozpoczyna bieg dopiero od dnia ustania tego czynu; dotyczy to jednak początku biegu dziesięcioletniego terminu przedawnienia (art. 442¹ § 1 zdanie drugie kc), liczonego od dnia nastąpienia zdarzenia wywołującego szkodę. Na bieg trzyletniego terminu, liczonego od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, wpływa to jedynie w ten sposób, że po upływie dziesięciu lat od ustania czynu o charakterze ciągłym będącego źródłem szkody, kończy bieg - jeżeli się rozpoczął - również ten trzyletni termin (jeżeli się on nie rozpoczął, to nie może on oczywiście już się rozpocząć). Niewątpliwie szkoda powódki spowodowana została czynem o charakterze ciągłym. Przyjmując za prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji, że ustanie owego czynu miało miejsce w 2007 r. (czy nawet w 2005 r.) dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia w dacie zgłoszenia szkody (2013r.) nie upłynął. Jeśli natomiast chodzi o termin trzyletni liczony od daty dowiedzenia się poszkodowanego o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia to również zasadniczo podzielić należy trafne rozważania Sądu pierwszej instancji. Słusznie stwierdził ów Sąd na podstawie opinii biegłego, że znaczne odchylenie budynku, którego proces zakończył się do końca 2007 r., nie mogło być niezauważone przez korzystających z budynku, nawet gdy weźmie się pod uwagę, że stale przebywając w uszkodzonym budynku osoby przyzwyczajają się do tego stanu rzeczy. Sąd Apelacyjny dodatkowo zauważa, że owo odczuwalne wychylenie miało miejsce już wcześniej, bowiem jak wynika z opinii biegłego wynosiło około 24‰ w grudniu 1964 roku, około 26‰ w grudniu 1985 roku, około 29‰ w grudniu 1999 roku oraz około 38‰ w grudniu 2007 roku. W judykaturze utrwalony jest już pogląd, że w przypadku przechylenia budynku, dochodzenie

jego prostowania bądź zapłaty odszkodowania w przypadku niecelowości tego rodzaju naprawy uważane jest za przedwczesne dopóty dopóki poszkodowany może korzystać z niego zgodnie z przeznaczeniem. W zależności od stopnia odchylenia budynku od pionu, wielkość szkody może być bowiem zaliczona do kategorii nieznacznych, średnich albo dużych. Datę wymagalności roszczenia wyznacza zatem przechył, który jest niedopuszczalny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 września 2012 r., V Ca 376/12). Za taki przechył uważa się przechył rzędu ok. 20‰. (wiadomości znane Sądowi Apelacyjnemu z urzędu, w związku z rozpoznawaniem spraw górniczych). Z opinii biegłego przeprowadzonej w niniejszej sprawie wynika, iż granica dopuszczalnego przechyłu przekroczona była już znacznie wcześniej, w tym również w czasie przeprowadzania uprzedniego remontu przez poprzednika prawnego pozwanej. Należy jednakże zaakceptować pogląd rozróżniający początek wymagalności roszczenia od początku biegu przedawnienia. Jako początek wymagalności przyjmuje bowiem datę, gdy szkoda w postaci postępującego przechyłu budynku stała się uciążliwa, natomiast za początek biegu przedawnienia przyjmuje datę ustania wpływów eksploatacji. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem judykatury (wyrok SN z 15 kwietnia 2011 r. – II CSK 279/10, wyrok SN z 18 stycznia 2008 r. V CSK 367/07, uchwała SN z 25 października 1974 III PZP 39/74) przepisy stanowiące o przedawnieniu roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych stanowią *lex specialis* względem art. 120 kc, także w odniesieniu do ustalenia początku biegu przedawnienia. Jak wskazał Sąd Najwyższy, ustawodawca w (uprzednio obowiązującym) art. 442 § 1 kc ustanowił wprawdzie termin przedawnienia, biegnący *a tempore scientiae*, ale ograniczył go bezwzględnym terminem biegnącym *a tempore facti* (art. 442 § 1 zd. 2 kc), a ponadto konstrukcja przepisów o przedawnieniu roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych jest zasadniczo różna od normy ogólnej przyjętej w art. 120 § 1 kc, ponieważ odrywa się do wymagalności roszczenia. Dlatego nie może być w drodze analogii stosowana do roszczeń odszkodowawczych *ex contractu*. Przenosząc to na kanwę rozpoznawanej sprawy przyjąć należy, iż data w której poszkodowany dowiedział się o wyżej opisanej szkodzie ciągłej ma miejsce gdy proces przechyłu budynku ustabilizuje się i szkoda stanie się poszkodowanemu w pełni wiadoma. W sytuacji gdy proces ten ciągle trwa ostateczna wielkość szkody nie jest poszkodowanemu znana, stąd też nie może rozpocząć początek biegu przedawnienia z art. 442¹ kc (uprzednio 442 § 1 kc). Ponadto naprawa w takiej sytuacji jest z ekonomicznego punktu widzenia całkowicie niezasadna. Zgodnie z opinią biegłego Z. R. proces odchylenia budynku od pionu postępował i trwał nieustannie w związku z istniejącymi wpływami eksploatacji górniczej na tym terenie aż do 2005 roku, a ustabilizował się w roku 2007, zatem od tej daty liczyć należy trzyletni termin przewidziany art. 442¹§1 kc. W związku z powyższym - przy przyjęciu wyżej przedstawionego stanowiska odnośnie początku biegu przedawnienia szkody górniczej o charakterze ciągłym - roszczenie powódki uległo przedawnieniu, co słusznie ostatecznie skonstatował Sąd pierwszej instancji.

W tej sytuacji zasadniczego znaczenia nabiera ocena zgłoszonego zarzutu przedawnienia roszczenia pod kątem art. 5 kc.

Powołać się należy ponownie na cyt. wyżej uchwałę Sadu Najwyższego z dnia 8 maja 2014 r. (V CSK 370/13), a w szczególności jej drugą tezę, która brzmi: zastosowanie art. 5 kc w odniesieniu do zarzutu przedawnienia zakłada rozważenie na tle całokształtu okoliczności sprawy interesów obu stron roszczenia, tj. zarówno uprawnionego, jak i zobowiązanego. Za zastosowaniem art. 5 kc mogą przemawiać zwłaszcza leżące po stronie zobowiązanego przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, np. jego zachowanie polegające na wywołaniu u uprawnionego przekonania o dobrowolnym zadośćuczynieniu roszczeniu. Nie jest jednak wykluczone uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa także, gdy przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia leżą również, a nawet wyłącznie po stronie uprawnionego. W takim wypadku za uznaniem zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa mogą przemawiać inne okoliczności sprawy, np. charakter uszczerbku leżącego u podstaw przedawnionego roszczenia lub szczególna sytuacja uprawnionego, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją zobowiązanego.

Sąd pierwszej instancji uzasadniając swe stanowisko odnośnie braku podstaw dla przyjęcia, że zgłoszenie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa zaakcentował przede wszystkim brak możliwości zarzucenia pozwanej takiego zachowania, które mogłoby spowodować opóźnienie w dochodzeniu roszczenia, na przykład zachowania polegającego na wywołaniu u uprawnionego przekonania o dobrowolnym zadośćuczynieniu roszczenia. Ze stanowiskiem tym należy się zgodzić. Jednocześnie jednak Sąd - przytaczając notabene treść powołanej tezy Sądu Najwyższego - nie rozważył okoliczności leżących po stronie uprawnionego. W tym miejscu godzi się przytoczyć treść

uzasadnienia wspomnianej uchwały. W sprawach o naprawienie szkody górniczej należy mieć w szczególności na względzie, że likwidacja szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego jest wpisana w działalność górniczą. Powinna być więc tak zorganizowana, aby było realne uzyskanie rekompensaty przez wszystkich poszkodowanych. Nie są oni specjalistami w dziedzinie geologii i górnictwa i nie orientują się w szczegółach wpływu prowadzonej działalności górniczej na substancję mieszkaniową. Upływ terminu przedawnienia nie musi to oznaczać, że poszkodowany od początku biegu przedawnienia miał pełną możliwość samodzielnego podjęcia, bez wsparcia informacyjnego podmiotu odpowiedzialnego, decyzji o dochodzeniu roszczenia. Wiedzy o ustaniu tych wpływów w danym czasie można zaś w większym stopniu oczekiwać od podmiotów prowadzących eksploatację górniczą niż od poszkodowanych eksploatacją górniczą. Istotną okolicznością w aspekcie zastosowania art. 5 kc jest też związek dochodzonego roszczenia z uszczerbkiem mogącym grozić utratą dobra tak cennego jak dom mieszkalny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie zachodzą wszelkie przytoczone wyżej okoliczności. Przechył budynku na poziomie nieakceptowalnym do normalnej egzystencji miał miejsce już od lat sześćdziesiątych. Jak widać poprzednicy prawni powódki, a następnie ona sama, przystosowali swoje życie do takich warunków egzystencji. Co więcej remont dokonywany w latach osiemdziesiątych w niczym owego dyskomfortu nie zniwelował, czym jak widać poprzednik prawny pozwanej musiał wprowadzić właścicieli nieruchomości w przeświadczenie o normalności czy nieuchronności takiego stanu rzeczy. Właściciele budynku zatem, żyjąc w warunkach absolutnie nienormalnych, nie mieli świadomości tegoż, przystosowując swoje życie do narzuconej sytuacji. W takim specyficznym przypadku trudno mówić, że mogli i powinni mieć świadomość, że eksploatacja ustała w roku 2007 i od tego momentu (w stosownym przedziale czasowym) podjąć kroki prawne.

Należy mieć na uwadze i nierówność podmiotową. Powódka liczy lat 59 i jest osobą bezrobotną. Zaniechanie remontu budynku spowoduje to, iż w niedługim czasie zamieszkiwanie w nim stanie się niemożliwe (jeśli nie jest niemożliwe obecnie, gdy stopień przechyłu wynosi nieomalże 40%) i zasili ona szeregi osób żyjących kątem u rodziny czy nawet bezdomnych, korzystających z pomocy społecznej. Mimo ogólnie znanych trudności w górnictwie pozwana jest znaczącym podmiotem gospodarczym, w którym zatrudnione osoby (szczególnie na stanowiskach kierowniczych czy związkowych) uzyskują wysokie uposażenia. W świetle ogólnych wydatków nawet generalny remont budynku powódki stanowi dla pozwanej przysłowiową „igłę w stogu siana”. Dla powódki stanowić będzie możliwość dalszego istnienia domu rodzinnego, wzniesionego przez jej przodków na krótko przed rozpoczęciem II Wojny Światowej.

W sprawie też nieaktualny jest zasadniczy motyw instytucji przedawnienia roszczeń, że po upływie dłuższego czasu od wymagalności roszczenia strony mogłyby mieć trudności dowodowe. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazuje, że brak jednak jakichkolwiek wskazówek, aby upływ terminu przedawnienia przyczynił się do trudności w udowodnieniu przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej – jest to również okoliczność, którą nakazał rozważać Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale z dnia 8 maja 2014 r.

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności przemawiają za uznaniem, że zgłoszenie w rozpoznawanej sprawie zarzutu przedawnienia roszczenia stanowiło ze strony pozwanej nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 kc.

Zgodnie z obowiązującym w polskim prawie procesowym modelem apelacji, w sytuacji, w której zarzuty skarżącego okażą się zasadne, sąd drugiej instancji powinien wydać orzeczenie reformatoryjne (art. 386§1 kpc). A contrario rozstrzygnięcie kasatoryjne może być stosowane jedynie wyjątkowo wówczas, gdy spełniona zostanie chociaż jedna z wyszczególnionych w przepisach przesłanek, pozwalających sądowi drugiej instancji na uchylenie zaskarżonego orzeczenia (art. 386 § 2, 3 i 4 kpc). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy lub zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania, pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę, rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie, nie rozważył wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych, czy prawnych mających znaczenie dla oceny zasadności roszczenia powoda. Jako „akademicki” przykład nierozpoznania istoty sprawy podaje się również sytuację gdy sąd pierwszej instancji oddalił żądanie na podstawie zgłoszonego zarzutu przedawnienia, który w ocenie sądu odwoławczego okazał się niezasadny.

Z tego typu sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Przyczyną oddalenia powództwa było uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia, który w ocenie sądu odwoławczego nie mógł mieć zastosowania. Zebrany w sprawie materiał dowodowy przydatny był jedynie dla ustalenia powyższego zarzutu. Dla oceny zasadności merytorycznej żądania powódki konieczne będzie przeprowadzenie postępowania dowodowego, w szczególności dowodu z opinii biegłego na okoliczność sposobu naprawy szkody w budynku. Marginalnie tylko wskazać należy, że z samego pozwu wynika, iż powódka domaga się nie tylko rektyfikacji budynku, podając w pozwie, że oprócz wychylenia budynku ujawniły się następujące szkody: w piwnicy pęknięcie fundamentu i wylewki, przedostawanie się wód gruntowych do piwnicy, zalewanie pieca CO, popękany kanał na fekalia wybudowany przez kopalnię, przenikanie ścieków do piwnicy, popękanie schodów zewnętrznych, wewnętrznych, płyty betonowej przed schodami, pieców kaflowych, nadproży okien i drzwi oraz ścian kominów, z których przez szczeliny wylatuje sadza, odpadnięcie części tynku, uszkodzenie płotu. Sąd Apelacyjny nie czuł się władnym przeprowadzania postępowania dowodowego na okoliczność zaistnienia powyższych szkód i sposobu ich naprawy. Rozpoznanie przez Sąd odwoławczy całego żądania godziłoby w konstytucyjną zasadę instancyjnej kontroli orzeczeń, zawartą w art. 78 Konstytucji RP, który stanowi, że każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 października 2010 r. (III CSK 323/09) prawo do kontroli sądowej - podobnie jak prawo do sądu - ma na gruncie Konstytucji charakter autonomiczny. Nie chodzi zatem o formalne istnienie w danej sprawie co najmniej dwu instancji sądowych oraz ustanowienie powszechnego dostępnego środka zaskarżenia, ale o realne zagwarantowanie każdemu możliwości skorzystania z tego środka, przeniesienia sprawy do wyższej instancji i przeprowadzenia merytorycznej kontroli orzeczenia. Takiej możliwości kontroli, odnośnie żądania naprawienia szkody, strony byłyby pozbawione.

Z przedstawionych względów na podstawie art. 386§4 kpc orzeczono jak w sentencji.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu uzasadnia norma art. 108§2 kpc.

SSO E. Solecka SSA P. Wójtowicz SSA L. Świdorska-Pilis